

o. Tomasz Maria Dąbek OSB

BOŻE SYNOSTWO A LUDZKIE BRATERSTWO TEOLOGIA WEZWANIA OJCZE NASZ

Rozpoczynające Modlitwę Pańską wezwanie „Ojcze nasz” jest wyjątkowym sposobem zwracania się człowieka do Boga, zwłaszcza jeżeli rozumie się je jako wyraz bardzo bliskiego, rodzinnego związku, a nie tylko jako formułę kultową analogiczną do stosowanych w religiach pogańskich, w których często władca występował jako potomek, syn miejscowego bóstwa, jego przedstawiciel wobec podlegających mu ludzi. Jezus ucząc swoich uczniów, jak się modlić, na ich prośbę (Łk 11, 1) podał modlitwę podobną do wezwań, jakie sam zanosił do Boga, swego Ojca. Zwłaszcza Ewangelia św. Jana zawiera wiele takich wezwań, szczególnie w modlitwie arcykapłańskiej poprzedzającej bezpośrednio opis Męki Pańskiej (J 17, 1. 5. 11. 21. 24. 25 oraz wiele razy zaimek drugiej osoby liczby pojedynczej „Ty” w różnych przypadkach wskazujący na rodzinną bliskość, np. 17, 1. 3. 4. 6 i prawie w każdym wierszu modlitwy arcykapłańskiej oraz w innych modlitwach Jezusa, np. J 11, 41; 12, 27n).

W Starym Testamencie Boga nazywano Ojcem stosunkowo rzadko, tylko w odniesieniu do osób pełniących funkcje przywódców ludu i reprezentantów Boga albo do całego Ludu Bożego doznającego Jego ojcowskiej pełnej miłości opieki, m.in. w Pwt 32, 6; Iz 63, 16; Jr 3, 12; Mdr 14, 3-4; Prz 3, 12; Ps 103, 13-14. Podobny tytuł występuje także w modlitwach judaistycznych. Nauczanie Jezusa ukazywało Boga jako Kogoś bardzo bliskiego człowiekowi. Dlatego w starochrześcijańskich modlitwach często pojawia się zdrobniała aramejska forma „Abba”, używana w stosunkach rodzinnych, której stosowanie w odniesieniu do Boga św. Paweł ukazuje jako skutek obecności w wiernych Ducha Świętego, który ich uzdalnia do takiej bliskości, serdeczności (Rz 8, 15; Ga 4, 6 — na wzór modlitwy Jezusa w Getsemani — Mk 13, 36)¹. Zaimek „nasz” wskazuje chyba w pierwszym rzędzie na bezpośrednich słuchaczy Jezusa a poprzez nich na wszystkich, którzy przyjmą Jego naukę i w ten sposób nawiążą bliski kontakt z Bogiem. Nauczanie Jezusa, że ludzie są dziećmi Bożymi, to nie tylko uprawnienie do używania nazwy czy uważania się za dzieci Boże, ale stwierdzenie rzeczywistego faktu, szczególnej

¹ Por. J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza*, Poznań-Warszawa 1979, 146.

relacji, która ma swoją podstawę już w stworzeniu, a szczególnego znaczenia nabiera poprzez dzieło odkupienia¹.

Tytuł „Ojciec nasz” na początku modlitwy wskazuje, że chrześcijanie mają prawo zwracać się w ten sposób do Boga jako wspólnota, a także każdy z osobna jako Jego dziecko. Bardzo ważne jest to współlistnienie odniesienia zbiorowego oraz indywidualnego, które nawzajem się uzupełniają: jedno warunkuje drugie². Jezus sam nie odmawiał z uczniami „Ojcze nasz”, ale nauczył ich w ten sposób się modlić w łączności z Jego własnym jedynym Synostwem Bożym, w którym przez łaskę uczestniczymy (por. J 20, 17)³.

Modlitwa Pańska przytoczona w skróconej wersji jako reakcja na prośbę uczniów, by Jezus nauczył ich się modlić, występuje w Ewangelii św. Łukasza, gdzie zaczyna się samym wezwaniem „Ojcze” bez zaimka „nasz”. Ta forma odpowiada zamieszczonej przez tego Ewangelistę modlitwie samego Jezusa (10, 21) oraz aramejskiemu rzeczownikowi zdrobniałemu „Abba”. Judaistyczne teksty nie potwierdzają używania w Palestynie w modlitwach samego prostego „ojcze” bez „nasz” lub „mój”⁴. Wersję Łukaszową można uważać za typ modlitwy, jakiej Jezus nauczył swoich uczniów, gdy będą wzywać swego Ojca w niebie⁵.

Św. Jan, który pod koniec swojej Ewangelii podaje zdanie Jezusa Zmarłychwstałego: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego” (20, 17), przytacza również szereg wypowiedzi Jezusa o Jego więzi z Ojcem, jedności zamiarów i działania Ojca i Syna (np. J 3, 35; 5, 17. 20-23. 26. 36. 43. 45; 6, 27. 37. 40. 45n. 57. 65; 8, 18n. 27n. 38. 54; 10, 15. 17n. 25. 29n. 32. 36nn; 12, 50; 13, 3; 14, 6-13. 16. 20n. 23n. 26. 28. 31; 15, 1. 9n. 15n. 23n). Jest to pokazanie jedności Ojca i Syna, niewyraźnej tajemnicy współlistnienia Osób Trójcy Przenajświętszej, z których jedna stała się człowiekiem i zarazem pewien model więzi z Bogiem jako Ojcem, do której współpracując z łaską mają dążyć uczestnicy przybranego synostwa jako wspólnota i każdy z osobna, lecz bez odwrwania od tej społeczności, w której taka więź z Bogiem może się realizować. Misja Syna pochodzi całkowicie od Ojca, jest pełnieniem Jego woli i obejmuje ludzi, którym Bóg chce przywrócić pierwotną jedność — harmonię ze Sobą naruszoną przez grzech pierworodny. W tej jedynej misji uczestniczą chrześcijanie, którym Bóg pozwala nazywać Siebie Ojcem.

O swoim związku z Ojcem mówi Jezus w J 3, 35; 5, 20; 8, 54; jest Mu posłuszny (J 4, 34; 5, 18; 6, 57; 8, 28; 9, 4; 10, 25. 32; 14, 31; 15, 1. 10) a równocze-

¹ Por. J. HOMERSKI, dz. cyt., 146n.

² Por. J. GNILKA, *Das Mattäusevangelium*, I, Freiburg-Basel-Wien 1986, 217n.

³ Por. L. SABOURIN, *The Gospel according to St. Matthew*, I, Bombay 1982, 397.

⁴ Por. I. HOWARD MARSCHALL, *Commentary on Luke*, Grand Rapids, Michigan 1992, 456.

⁵ Por. L. SABOURIN, *The Gospel according to St. Luke*, Bombay 1984, 239.

śnie równy — posiada tę samą godność (J 5, 16-18). Jego działanie jest równocześnie działaniem Ojca, pełnieniem Jego zamiarów (J 4, 34; 5, 17; 9, 4; 14, 10; 17, 4). Z Jego woli Jezus jest Dawcą życia i Sędzią (J 5, 16-47)¹. Tylko On zna Ojca i może Go objawić ludziom (J 7, 19; 1, 18; 1 J 5, 20). Przez Niego mamy dostęp do Ojca (Ef 2, 18; 3, 12). Kto Go widzi, widzi Ojca (J 14, 9).

Ojciec jako określenie Boga występuje również często w Ewangelii według św. Mateusza, w jego wersji Kazania na Górze (5, 16. 45. 48; 6, 1. 4. 6. 8. 14. 15. 18. 26. 32; 7, 11. 21), zazwyczaj jako Ojciec „wasz” lub „twój”, co wskazuje na prawo do rodzinnej bliskości, jakie Jezus przypisuje słuchaczom swoich słów. Podobne zaimki występują również w Mt 10, 20. 29; 13, 34: „sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (cyt. Dn 12, 3); 18, 14; 23, 9 w odróżnieniu od innych wypowiedzi, w których Jezus mówi o swoim Ojcu („mój” — Mt 10, 32n; 12, 50; 15, 13; 16, 17. 27; 18, 10. 19. 35; 25, 34; 26, 29. 53), albo o Ojcu bez dodatkowych określeń — Mt 11, 25. 27 (tekst podobny do wypowiedzi występujących w J); 20, 23; 24, 36; 26, 39. 42; 28, 19. Pozostali Synoptycy również przytaczają analogiczne wypowiedzi, ale jest ich mniej.

Wezwanie rozpoczynające Modlitwę Pańską jest wyrazem rodzinnej jedności, harmonii, przyjaźni ludzi z Bogiem. W naszych rozważaniach zajmiemy się nie samym związkiem z Bogiem ludzi włączonych przez w zbawcze dzieło Chrystusa, objętych Jego łaską i przez Niego złączonych w Bogiem jako Ojcem, ale wytworzoną na tej podstawie więzią łączącą między sobą ludzi, którzy już zostali ochrzczeni, albo jeszcze nie otrzymali tego pierwszego i najpotrzebniejszego sakramentu, ale są powołani do łaski. Więź z jednym Ojcem na mocy więzi z Bratem Pierworodnym (por. Rz 8, 29) powoduje związek ze sobą wszystkich braci nazywanych także w różnych miejscach Nowego Testamentu członkami jednego ciała, jednego organizmu roślinnego (J 15, 1-11), zwierzęcego albo ludzkiego, w którym wszystkie części mają swoje zadania i mają nawzajem sobie służyć, współdziałać dla dobra całości (Rz 12, 4n; 1 Kor 6, 15; 10, 17; 12, 12-31; Ef 1, 23; 2, 16; 3, 6; 4, 4. 12. 16; 5, 23. 30; Kol 1, 18. 24; 2, 19; 3, 15).

Przybrane synostwo chrześcijan stanowi owoc Jego Paschalnej Ofiary, ale różni się od jedyne synostwa Jezusa Chrystusa (por. J 20, 17). Dzięki Niemu stają się oni prawdziwie Bożymi dziećmi przez łaskę tak jak On jest prawdziwym Synem na mocy swojej natury².

Dar synostwa jest przeciwieństwem do stanu niewoli (Rz 8, 15; Ga 4, 1-5) — zakłada odwieczny wybór w Chrystusie (Ef 1, 5n), a w czasie przynależność do Kościoła — „pełni Chrystusowej” (Ef 1, 23) — dokonuje się przez odrodzenie we

¹ Por. S. MĘDALA, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 1993, 315-319.

² Por. L. STACHOWIAK, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań-Warszawa 1975, 390; H. VAN DEN BUSSCHE, *Jean*, [Bruges] 1967, 548n.

chrzcie (Ga 6, 15; Tt 3, 5) za sprawą Ducha Świętego (Rz 8, 15; Ga 4, 6). Jego następstwem jest postawa ufnej i radosnej śmiałości wobec Boga Ojca — *παρησία* (Ef 3, 12; Hbr 3, 6; 4, 16; 10, 19. 35), a także prawo do dziedziczenia — dziedzictwa (Ef 1, 14. 18; Rz 8, 17; Ga 3, 29; 4, 7) na wzór praw Syna Jednorodzonego — prototypu Dziedzica (Ef 5, 5; Rz 8, 17; Hbr 1, 2), „Pierworodnego między wielu braćmi” (Rz 8, 29). Zapoczątkowane już na ziemi przybrane synostwo Boże osiągnie pełnię w czasach ostatecznych, gdy nastąpi zmartwychwstanie ciał (Rz 8, 19. 23).

Tytuł „Ojciec” w odniesieniu do Boga może być rozumiany w oparciu o dzieło stworzenia, wtedy Bóg jest tak nazywany jako Ojciec wszystkich ludzi oraz w oparciu o dzieło odkupienia dokonanego przez Chrystusa, Syna Bożego, wtedy Bóg występuje jako Ojciec wyznawców Syna¹. W związku z tym można mówić o braterstwie ludzi w sensie naturalnym, jako uczestników tej samej natury stworzonej na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26), ale przede wszystkim o braterstwie odkupionych przez posiadanie godności przybranych dzieci mocą Chrystusowego Odkupienia, w które włączani jesteśmy poprzez chrzest. Tak rozumiane braterstwo odnosi się w pierwszym rzędzie do chrześcijan, ale w szerszym także do wszystkich ludzi, którzy są powołani do osiągnięcia odkupienia: Chrystus umarł za wielu — za wszystkich przelał swoją krew: Hbr 9, 28 — „za wielu” w znaczeniu wszystkich, podobnie jak w tekstach mówiących, że wielu wprowadza do chwały (Hbr 2, 10) oraz z Listów Pasterskich, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich (por. 1 Tm 2, 4; Tt 2, 11). Teksty, gdzie podmiotem jest Bóg, ukazują Jego ojcowską miłość do ludzi, która powinna i nas skłaniać do miłości braterskiej wobec innych ludzi.

Warto też zastanowić się nad terminem „świat” i jego znaczeniem w Nowym Testamencie. Zwrócimy uwagę przede wszystkim na Ewangelię św. Jana, gdzie na ogół widać znaczenie podwójne: z jednej strony są to ludzie tak umiłowani przez Ojca, że dał swego jednorodzonego Syna, aby ich odkupić (J 3, 16n; por. 1, 29; 4, 42; 6, 14. 33. 51; 8, 12), z drugiej siły wrogie Bogu, których władcą jest szatan (np. J 7, 7; 12, 31; 14, 17. 27. 30n; 15, 18n; 16, 8. 11. 20. 33; 17, 6. 9. 14. 16). Można też niektóre teksty Janowe rozumieć o świecie jako przestrzeni, Bożym dziele bez klasyfikacji moralnej, np. 1, 9; 3, 19; 7, 4; 11, 27; 12, 19; 12, 46; 13, 1; 14, 19; 16, 28; 17, 13; 18, 37; 21, 25.

Łatwo jest klasyfikować bliźnich jako należących już do grona braci — chrześcijan, albo też jako oddanych „światu”. Jednak dopóki człowiek żyje, może się zmienić, może osłabić w sobie to, co jest dobre, stanowi Boży dar, ale może też nawrócić się z grzechów i rozpocząć nowe życie. Jeżeli w podobny sposób bę-

¹ Por. J. DROZD, *Ojciec nasz. Modlitwa Pańska według współczesnej egzegezy*, Katowice 1983, 53-76.

dziemy rozumieli „świat” jako grupę ludzi, to nie będziemy go traktowali tylko jako zagrożenie, któremu trzeba przeciwdziałać, ale równocześnie jako zadanie, by wyrwać innych z mocy władcy tego świata i wprowadzać do Bożej owczarni, poza którą też znajdują się owce, zgodnie ze słowami Jezusa z Mowy Pasterskiej: „Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (J 10, 16). Podobne znaczenie ma komentarz Ewangelisty do „proroctwa” Kajfasza: „Jezus ma umrzeć za naród, i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52n). Określenie „dzieci Boże” wskazuje na bliskość z Bogiem tych, którzy na razie znajdują się jeszcze nie w bezpośredniej bliskości wobec Niego, są rozproszeni, a Jezus ma ich gromadzić (gr. συναγάγη εἰς εἶς) jak pasterz owce przez swoje własne ludzkie posługiwanie i przez działalność swojego Kościoła, jego członków, złączonych z Nim najściślejszymi więzami i powołanych do kontynuowania Jego dzieła.

Wiele konsekwencji wynika z przynależności do Chrystusa równoznacznej ze stanem Bożego dzieciństwa, na różne sposoby ma się urzeczywistniać miłość braterska pojmowana w najgłębszym znaczeniu tego słowa, której wzorem jest sam Chrystus. Za charakterystykę Jego miłości można uznać hymn z 1 Kor 13. Taka ma też być miłość Jego uczniów skierowana do wszystkich ludzi, nie obliczona na zewnętrzne efekty, ludzkie uznanie, ale wynikająca z wewnętrznej więzi z Nim i ukazująca się poprzez konkretne czyny, które czasem mogą bardzo wiele kosztować. Wynikający z faktu stworzenia i odkupienia zakres braterstwa ludzi jest bardzo szeroki, wiążą się z nim konkretne wymagania w sytuacjach, w jakich znajdują się uczniowie Chrystusa obok innych ludzi.

Bliskoznaczne określenie w stosunku do używanego często w Nowym Testamencie na określenie współwyznawców tytułu „braci”¹ to „przyjaciele” (J 15, 13-15; Łk 12, 4). Chrystus nazywa przyjaciółmi uczniów, oddaje swoje życie za nich, ale także za innych, którzy nie zasługują na Jego przyjaźń (Rz 5, 6-11). W mowie przed pojmaniem w Wielki Czwartek Zbawiciel zwraca się do uczniów ze słowami wyrażającymi największe przykazanie: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34n) oraz: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” (J 15, 12nn). Kryterium przyjaźni, bliskości to pełnienie Bożych przykazań (J 15, 14). Jednak tekstów Janowych nie

¹ Podobnie jak w Starym Testamencie Izraelici uważali za braci czy bliźnich przede wszystkim innych Izraelitów.

można komentować w oddzieleniu od innych wypowiedzi Pisma Świętego. Jezus oddał życie nie tylko za tych, którzy obecnie pełnią Jego przykazania, ale także z woli Ojca został wydany „za świat”, czyli za tych, którzy na razie są zewnątrz grona Jego uczniów. Tę myśl wymownie rozwija św. Paweł w Liście do Rzymian pisząc o Jego ofierze: „Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy (jeszcze) byli bezsilni. A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 6-8).

Bóg (Ojciec), od którego pochodzi plan zbawienia wykonywany przez ofiarę Syna, obejmującą ludzi, którzy zupełnie nie zasługują na tak wielką łaskę. Dopiero dzięki skutkom tej ofiary stają się Jego przyjaciółmi, usprawiedliwieni czyli uznani przez Boga za sprawiedliwych.

Często na uczniów czy nawet wszystkich ludzi wskazuje w Nowym Testamencie zaimek „nasz” odnoszący się do wspólnoty, grupy objętej szczególną relacją.

W Pismach Janowych nauka o miłości bliźniego jako wyrazie miłości Boga jest szczególnie rozwinięta. Zwłaszcza Pierwszy list zawiera wiele sformułowań ukazujących nierozdzielny związek między miłością Boga i bliźniego¹. Bogate pouczenia o potrzebie pełnienia konkretnych czynów miłości bliźniego zawiera także List św. Jakuba, który poucza, że czyjaś wiara poznaje się na podstawie jego uczynków:

„Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» — a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała — to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2, 14-17). Określenie „brat” użyte jest na początku jako wezwanie, tytuł skierowany ku adresatom listu jako współwyznawcom, a potem występuje obok „siostry” na oznaczenie członków tego samego Kościoła lokalnego, bliźnich, którzy stoją bezpośrednio koło konkretnych chrześcijan i wobec nich przede wszystkim należy praktykować konkretną miłość.

¹ Por. np. 1 J 4, 20 oraz takie opracowania jak F. GRYGLEWICZ, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, Katowice 1984; T. HERRMANN, *Miłość braterska*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, 253-260.

Używanie określenia „brat” jako tytuł chrześcijan stanowi kontynuację u zarazem przekroczenie stosowania tego rzeczownika w Starym Testamencie, gdzie oznaczał najpierw rodaka i współwyznawcę, Izraelitę, a potem każdego człowieka.

Św. Paweł w Liście do Galatów wymienia „owoce Ducha” jako konkretne formy miłości bliźniego, cnoty społeczne, szczególnie ważne w życiu wspólnot kościelnych (Ga 5, 22n). Owoce Ducha w Ga 5, 22n rozpoczyna miłość jako pierwsza i właściwie streszczająca w sobie to wszystko, co wyrażają pozostałe określenia oznaczające konkretne cnoty. Są one owocami Ducha Świętego przebywającego w wiernych na mocy chrztu, posłanego od Ojca przez Niego. On objawia nam miłość Bożą i skłania do miłości wszystkich ludzi. Podnosi także na wyższy poziom miłość ludzką, która nie jest tylko naturalną życzliwością, filantropią scharakteryzowaną w hymnie o miłości (1 Kor 13, 3) jako bezużyteczną, choćby posuwała się do wielkich ofiar, ale z motywu poszukiwania ludzkiej chwały, uznania doczesnego a nie nadprzyrodzonego naśladowania Chrystusa, działania w mocy Jego Ducha.

Analogiczne zestawienia cnót społecznych występują poza Ga 5, 22n w innych Listach Pawłowych (np. Kol 3, 12-17; 2 Kor 6, 4. 6-7, a także w 2 P 1, 5-7).

„Jako wybrańcy Boży — święci i umiłowani — obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości. A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni” (Kol 3, 12-15).

Apostoł Narodów podkreśla jedność wszystkich wiernych obdarzonych tym samym powołaniem wybraniem ze strony Boga, umiłowaniem i świętością, czyli wewnętrzną przemianą, usprawiedliwieniem dokonany na mocy zbawczego dzieła Chrystusa. Ta świętość ontyczna, bytowa, wewnętrzna, powinna się przejawiać poprzez moralną dobroć, życzliwość wobec innych, którzy są naszymi braćmi. Wszyscy jeszcze podlegamy słabościom, o czym świadczy wezwanie do znoszenia się nawzajem, przyjmowania swoich ułomności i świadczenia bliźnim pomocy do podniesienia się z nich, opanowania ich. Wszystkie te braki przykrywa miłość nazwana w nowym wydaniu Biblii Tysiąclecia „spoiwem doskonałości” — w starszych „więzią”. Można się zastanawiać, które z bliskoznacznych określeń jest lepsze. Oba wyrażają tę samą treść czynnika łączącego po to, aby być coraz bliżej doskonałości zgodnie z Chrystusowym wezwaniem z Kazania na Górze do naśladowania doskonałości Ojca niebieskiego polegającego na świadczeniu dobra wszystkim ludziom, dobrym i złym.

Przy Ojcu dodany jest zaimek „wasz” wskazujący na jedność tych wszystkich, którzy mają prawo nazywać Boga Ojcem: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 44n). Jeszcze mocniej to wskazanie zostało sformułowane w równoległym tekście w Ewangelii św. Łukasza: „Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego, ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 35n).

Prawo do nazywania Boga Ojcem wynika tutaj z miłowania nieprzyjaciół, świadczenia dobra wszystkim ludziom bez czynienia różnicy na podstawie tego, jak oni odnoszą się do nas (por. Łk 10, 30-37).

Właściwe nastawienie chrześcijan wobec bliźnich było też wyrażane przez Apostołów przy pomocy terminu *κοινωνία* o bardzo głębokim znaczeniu teologicznym, oznaczającego wspólnotę. Św. Paweł użył go także w związku z wezwaniem do niesienia pomocy wiernym Kościoła w Jerozolimie cierpiącym niedostatek (Rz 15, 26), wyrażając radość z owoców zbiórki przeprowadzanej wśród Kościołów składających się z nawróconych pogan. W organizowanie tej pomocy dla potrzebujących „świętych” św. Paweł angażował się bezpośrednio oraz poprzez uczniów, współpracowników (por. Rz 12, 13; 15, 25n. 31; 1 Kor 16, 1; 2 Kor 8, 4; 9, 1. 12). Wysoko ceniono pomoc udzielaną współwyznawcom, zwłaszcza głosicielom Ewangelii, o czym świadczy pochwała Gajusa w 3 J 5-8 za pomoc dla misjonarzy. Warto przytoczyć dłuższy cytat z jednego z najkrótszych pism Nowego Testamentu, wyrażających naukę Umiłowanego Ucznia, zgodną z wypowiedziami w innych jego pismach, a także z myślą św. Pawła

„Ty, umiłowany, postępujesz w duchu wiary,
gdy pomagasz braciom,
a zwłaszcza przybywającym skądinąd.
Oni to zaświadczyli
o twej miłości wobec Kościoła;
dobrze uczynisz, zaopatrując ich na drogę,
zgodnie z wolą Boga.
Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego,
nie przyjmując niczego od pogan.

Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy”¹.

Gościnność jako wyraz miłości bliźniego łączy się tu z szacunkiem dla apostołów, głosicieli prawdy, spełniających świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej (Rz 15, 16), radością z głoszenia Dobrej Nowiny i uznaniem jej najwyższej wartości (por. Rz 10, 15). Św. Paweł pisał do Galatów:

„Wiecie przecież, jak pierwszy raz głosiłem wam Ewangelię, zatrzymany chorobą, i jak mimo próby, na jaką moje niedomaganie cielesne was wystawiło, nie wzgardziliście mną ani nie odtrąciliście, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak samego Chrystusa Jezusa. Gdzież się podziało to, co nazywaliście waszym szczęściem? Bo mogę wydać wam świadectwo: gdyby to było możliwe, to byście sobie oczy wydarli i dali je mnie” (Ga 4, 13n).

Sytuacja po ludzku niekorzystna — choroba Apostoła nie okazała się przeszkodą — działanie łaski powodowało, że słuchacze nie zwracali uwagę na cielesne niedomaganie, ale chcieli jak najwięcej zaczerpnąć z nauczania i pośpieszyć z wszelką możliwą pomocą nauczycielowi.

Rzeczy materialne stanowią okazję do gromadzenia duchowych bogactw, wartości, które nie przemijają (por. Mt 6, 19-21; Łk 12, 33n), poprzez skierowanie swej miłości ku braciom — wszystkim, za przykładem Chrystusa, który oddał życie za nas wtedy, gdy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi, pogrążeni w grzechach, niewdzięczni wobec Boga. On uczy nas, że mamy naśladować Ojca, który jest w niebie poprzez świadczenie miłości wszystkim, także nieprzyjaciółom (Mt 5, 45. 48). Warto tu także wspomnieć kryterium oceny na Sądzie Ostatecznym — czyny miłości bliźniego w odniesieniu do potrzeb fizycznych, kiedy Jezus-Sędzia utożsamia się z potrzebującymi ludźmi (Mt 25, 37-40. 44n)².

Św. Paweł wyraża radość za pomoc doznawaną od Filipian nie tyle z pobudek materialnych, ale z duchowych owoców czynów konkretnej miłości: „żaden z Kościołów poza wami jednymi nie prowadził ze mną otwartego rachunku przychodów i rozchodów, bo do Tesaloniki nawet raz i drugi posyłałiście na moje potrzeby. Mówię zaś to bynajmniej nie dlatego, że pragnę daru, lecz pragnę owocu, który wzrasta na wasze dobro” (Flp 4, 15-17). Zrozumiała jest miłość wiernych do Apostoła, któremu zawdzięczają dobra duchowe, ale winna ona obejmować również wszystkich innych ludzi. Św. Paweł pisał, że stał się „wszystkim dla wszystkich, aby uratować choć niektórych” (1 Kor 9, 22).

¹ Por. także J. K. PYTEL, *Gościnność w Biblii. Studium źródłowo-porównawcze*, Poznań 1990, zwłaszcza 84n.

² Por. J. HOMERSKI, dz. cyt., 323; D. J. HARRINGTON, *The Gospel of Matthew*, Collegeville, Minnesota 1991, 357n.

Głosił przyniesione przez Chrystusa nowe Prawo — prawo miłości (por. Rz 8, 2)¹, uczył właściwego rozumienia prawa ukazując przeciwieństwo między Prawem rozumianym przez faryzeuszów jako zewnętrzne przestrzeganie drobiazgowych przepisów, zobowiązujące niejako Boga, by uznał człowieka za sprawiedliwego i udzielił mu swego błogosławieństwa. W Nowym Testamencie prawo miłości przyniesione przez Chrystusa, nowe prawo, przykazanie znane, dawne, a równocześnie nowe, bo miarą jego wypełnienia jest nakaz i przykład Chrystusa, który oddał życie za swoich przyjaciół, nakazał uczniom, by miłowali się wzajemnie tak, jak On ich umiłował. To jest podstawa relacji braterskich, ludzi jako braci, dzieci jednego Ojca, złączonych w Kościele przez Chrystusa już teraz, albo powołanych do niego. Możliwość wypełnienia tego prawa jest dziełem Ducha Świętego danego na chrzcie a także działającego w inny sposób, udzielającego łaski uprzedzającej (por. Rz 8, 26; 1 Kor 12, 3).

Nowe Prawo jako przeciwieństwo dawnego prawa, prawa ciała rozumianego czy to w odniesieniu do Żydów jako Prawo Starego Testamentu, czy to w odniesieniu do pogan jako przyzwyczajenie do życia rozwiązłego, w którym kult religijny często łączył się z prostytucją sakralną, dlatego trzeba było uczyć o świętości życia jako wymaganiu nowego stanu ochrzczonych (por. 1 Tes 4, 4n).

Jednak przeciwstawione „owocom Ducha” uczynki ciała w Ga 5 to nie tylko grzechy związane z ciałem rozumianym jako organizm, ale wiele wad odnoszących się do sfery pożądania, tego co dziś by się określiło jako psychika, wola, uczucia. Wszystko to powinno być opanowane przez człowieka religijnego. Przedmiotem wad są działania przeciwne miłości bliźniego, harmonijnego życia z innymi ludźmi, dlatego ich wyeliminowanie prowadzi do postępowania dobrego, budowania jedności, wzajemnego zrozumienia, życzliwości i pomocy.

Życie chrześcijan w braterskiej miłości wynikającej ze zrozumienia, że są braćmi, dziećmi jednego Ojca, ma wynikać z sumiennej, konsekwentnej pracy nad sobą, przekraczania własnych ograniczeń dzięki współpracy z łaską Bożą i świadczona na różne sposoby miłości wszystkim bliźnim.

Tyniec

O. TOMASZ MARIA DĄBEK OSB

¹ Por. T. M. DĄBEK, *Prawo Ducha, które daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło nas spod prawa grzechu u śmierci* (por. Rz 8, 2), „*Analecta Cracoviensia*” 26 (1994), 173-191.